

Pewny Klucz

nr 1/2018 (56)



WARSZAWA

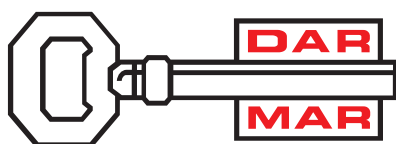


**TARGI
NOVA SIGMA 2018**





Firmy wspierające Polskie Stowarzyszenie Serwisów Kluczowych





Nasza okładka

W NUMERZE:

Plany zarządu	4
Witamy na Targach Nova Sigma	5
Wystawcy na Targach Nova Sigma 2018	6
Z nowym rokiem, nowe wyzwania	8
Nasze portfele to poczuć	9
Jak ubezpieczyciele zaniżają odszkodowania	10
Witajcie u Wendta	11
Świąteczne wielkie serce	12
Gdzie tkwi różnica?	15
Polskie tatory płatnicze	15
Już nie trzeba chodzić do urzędu	16
Przedsiębiorców trzeba krótko trzymać	16
Drzwi	17
BUDMA to same nowości	19
Keyless można oszukać	19
Rewolucja w Kodeksie pracy	20
MŚP nie dostosowane do RODO	21

PEWNY KLUCZ – kwartalnik Polskiego Stowarzyszenia Serwisów Kluczowych, ul. Budki Szczęśliwickie 59b, 02-460 Warszawa, tel. 22 873 51 12, fax 22 873 51 13; www.pslsk.pl. Nr konta bankowego: **WBK SA nr 91 1090 1359 0000 0000 3506 0350**.

Adres redakcji: „Klucze”, 40-091 Katowice, ul. Piotra Skargi 8. **Telefony:** 32 781 06 23; 512 388 516.

Redaktor Naczelny: Zygmunt Bilewicz, e-mail: bilewicz.klucze@gmail.com

Sekretarz Redakcji: Ewa Wojnowska e-mail: ewaw120@gmail.com

Fotokład: STP „KorGraf” s.c., 40-081 Katowice, ul. Dąbrowski 15/12, tel. 32 354 09 88, e-mail: korgraf@korgraf.com.pl

Druk: PHU AGADI, 40-607 Katowice, ul. Sarmacka 7 Tel. 32 209 05 48, 32 255 34 18.

Jerzy Buzek zaproszony na ELF



16 lutego w Zabrzu, podczas uroczystości wręczenia Laurów Umiejętności i Kompetencji Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach, prezes PSSK **Tomasz Sadowski** spotkał się z byłym premierem, eurodeputowanym, **Jerzym Buzkiem**.

Podczas spotkania rozmawiano o planach i problemach stowarzyszenia, a także zaprosiliśmy Pana Premiera na planowany na przyszły rok w Polsce Konwent ELF-u.

FUNDACJA AKOGO?



Fundacja "AKOGOŚ" Ewy Błaszczyk
01-673 Warszawa, ul. Podleśna 4 tel 832 19 13, fax: 832 87 34
www.akogo.pl e-mail: fundacja@akogo.pl
konto fundacji: 02 10901056 0000 0000 0612 1000
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Warszawa, 9 stycznia 2018 r.

**Polskie Stowarzyszenie
Serwisów Kluczowych**
ul. Budki Szczęśliwickie 59B
02-460 Warszawa

Szanowni Państwo!

Klucze otwierają nie tylko drzwi, szafy, kłódki, ale mogą także otwierać serca. Dziękuję za każdy, nawet najmniejszy klucz. Dziękuję za Państwa otwartość na potrzeby innych. To właśnie Państwa wsparcie sprawia, że budzi się nadzieja, że budzą się osoby w śpiączce.

Z całego serca dziękuję za każdy ze zlicytowanych kluczy. Uzbierana kwota prawie 19 tysięcy złotych, to bardzo dużo, ale to także powód do dumy. Nie potrzeba wiele, aby wywołać uśmiech na twarzy. Czasami wystarczy ciepła myśl, dobre słowo albo zlicytowany klucz.

Dziękujemy!
Ewa Błaszczyk
Prezes Fundacji „Akogo?”

*Fundacja Pani Ewy
Błaszczyk wysłała
do naszego
stowarzyszenia
podziękowanie za akcję
„Budzik”.
Dziękujemy
wszystkim którzy biorą
czynny udział w tej
szczytnej akcji.*



securex®
P O L A N D

ZAPRASZAMY

Międzynarodowe Targi Zabezpieczeń
23-26 kwietnia 2018, Poznań

Plany zarządu

Jak zapewne wszyscy wiedzą, mamy nowy zarząd stowarzyszenia, który energicznie zabrał się do pracy. Ożywił np. naszą stronę internetową, na której publikuje najnowsze informacje. Pierwsze, co opublikował, to jego plan pracy. Sięgnęliśmy do niego i poniżej przedstawiamy niektóre jego tezy.

Wtym roku zarząd PSSK spotkał się czterokrotnie. Były to spotkania online, bo tak jest łatwiej i szybciej. No i taniej. Przedmiotem naszych dyskusji były przygotowania do targów Nova Sigma, ale też najważniejsze sprawy naszego stowarzyszenia.

Sprawy administracyjno – organizacyjne

1. Dokonano aktualnego wpisu stowarzyszenia do KRS.
2. Na podstawie statutu ustalono miejsce archiwum i sekretariatu. Są to nadal Budki Szczęśliwickie w Warszawie.
3. Opracowano regulamin zarządu.
6. Ustalono, że internetowe spotkania zarządu będą się odbywały w środy o godz. 20,00.

Zadania krótkoterminowe

1. Ustalenie listy aktualnych członków stowarzyszenia oraz weryfikacja płaconych przez nich składek.
2. Informacje o wysokości wpłat składek członkowskich.
3. Przekonanie osób, które chcą zrezygnować z członkostwa, aby chcieli pozostać w stowarzyszeniu. Prezentacja korzyści.
4. Reaktywacja kwartalnika „Pewny Klucz”.
5. Ożywienie strony internetowej. Pozyskanie administratora, który zapewni pełną obsługę informatyczną, również w wersji angielskiej oraz osobnej wersji na ELF. Będzie to strona z opisem i informacjami krok po kroku o wpisie do WPA (Works Progress

Administration). Pozycjonowanie strony. Zarząd chce, żeby każdy z członków miał własną stronę internetową m. in. na Facebooku.

6. Ustalenie adresów e-mail w domenie PSSK z przekierowaniem na e-maila właściwego dla członków zarządu, np.: jan.kowalski@pssk.eu.
7. Utworzenie serwera z plikami do pobrania.
8. Negocjacje z firmami ubezpieczeniowymi w celu ubezpieczenia członków (płacących składki) od „błędu w sztuce”. Cena takiego ubezpieczenia powinna być wliczona w cenę składki.
9. Negocjacja cen w punktach handlowych i powierzchniach wielkogabarytowych – stowarzyszenie musi mieć argumenty i narzędzia do negocjacji oraz wypracowania warunków bardzo dobrych cen wynajmu – renegotjacje warunków najmu lokali kluzykarskich przez prawnika - mediatora. Będzie to pomoc dla tych członków stowarzyszenia, którzy opłacają składki.

Zadania merytoryczne

1. Szkolenia
2. Propozycja na stronie internetowej ankiety dotyczącej szkoleń:
 - zarządzanie klientami,
 - ABC kluczy
 - ABC podstawa elektroniki i lutowania – awaryjne otwieranie – PROPOZYCJE.

3. Stworzenie punktów szkoleniowych – Gdynia, Warszawa, Katowice. Szkolenia dla członków stowarzyszenia płacących składki w celu podwyższenia kwalifikacji. Pozyskanie maszyn do celów szkoleniowych od sponsorów.

Najważniejsze cele stowarzyszenia

1. Projekt z NCBIR.
2. Organizacja targów ELF 13 NCBIR „burza mózgów” w celu wypracowania projektu, który można przekazać do realizacji.
3. Udział w targach Budma, Securex oraz w Kongresie Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

Działanie długofalowe

Organizacja ELF-u.

1. Reklama i pokazanie stowarzyszenia w mediach.
 2. Można uczynić to płatnie lub przez pracę własną.
 3. Akcja budzik (*główny koordynator kampanii – Jan Łaczmanski*):
 - spotkanie z władzami fundacji AKOGO?,
 - weryfikacja punktów odbioru kluczy,
 - wykonanie jednolitych skrzynek na klucze z logiem PSSK,
 - rozmowy z kancelarią prezydenta o patronat Pana Prezydenta,
 - rozmowa z ministerstwem Edukacji w celu umieszczenia „puszek” w szkołach co daje nam „obywie dzieci z logiem PSSK”.
 4. Przekazanie kluczy do szkół plastycznych w celu wykonania „dzieł sztuki”. Sprzedaż ich na aukcjach. Cały ten temat będzie ogromną promocją stowarzyszenia, dlatego musimy mieć ulotki i banery z naszym logo.
 5. Cała historia naszej kampanii „Zbieramy klucze dla Budzika” przedstawimy kolegom kluczykarzom z całej Europy podczas tegorocznego ELF-u w Portugalii.
 6. Zacieśnienie kontaktów ze strażą graniczną, policją i kościołem. Rozmowy z niektórymi z tych instytucji już się odbyły. Jeśli jako stowarzyszenie przedstawimy propozycje współpracy do Komendy Głównej Policji, oni to wezmą pod uwagę. Również straż graniczna jest bardzo zainteresowana współpracą z nami.
 7. Kontakty międzynarodowe. Pozyskanie nowych członków którzy mają kontakty międzynarodowe. Zacieśnienie współpracy z władzami ELF-u oraz ALOA.
- Jak widać, pracy jest mnóstwo, ale wierzymy, że przyniesie ona wiele korzyści dla PSSK. – To są moje przemyślenia, które spisałem i proszę Was o ich ocenę, porady co jeszcze możemy zrobić i przede wszystkim, o pomoc. Bardzo WAS potrzebuję do pomocy – powiedział Tomasz Sadowski.



Zebranie zarządu dnia 21 stycznia br., Budki Szczęśliwickie w Warszawie

Witamy na Targach Nova Sigma

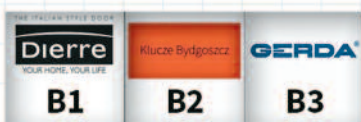
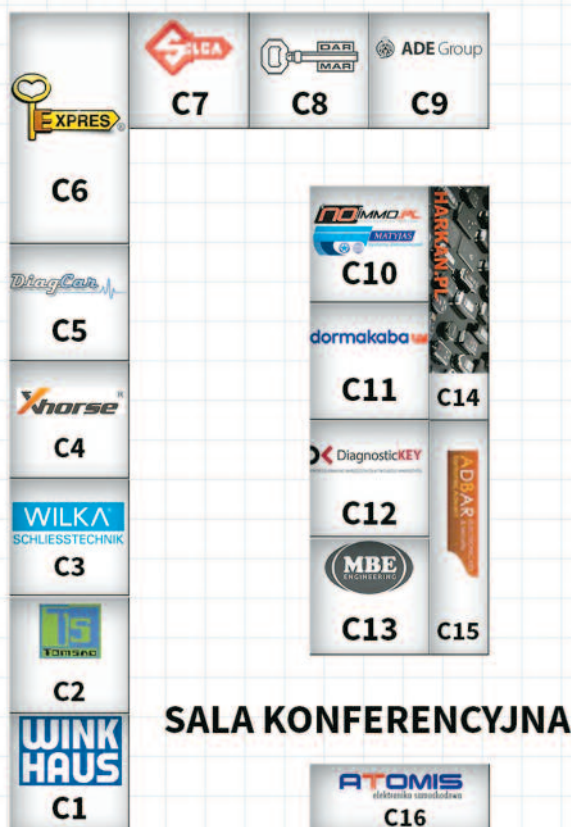
Zwielką przyjemnością witamy w Spale wszystkich uczestników pierwszych Międzynarodowych Targów Elektroniki Samochodowej i Systemów Zabezpieczenia Mienia „Sigma Nova”.

Po raz pierwszy w historii PSSK jesteśmy organizatorami takiej imprezy, ale jesteśmy przekonani, że szybko wejdzie ona do polskiego kalendarza targów branżowych.

Targi skupiają największych producentów zabezpieczenia mechanicznego i elektronicznego mienia. Na targach zostaną pokazane najnowsze rozwiązania zdalnego zawiadywania systemami dostępu. Udział w targach zapowiedzieli przedstawiciele czołowych firm zajmujących się mechaniką zabezpieczeń mienia, elektroniką klucza oraz elektroniką samochodową.

Dla zwiedzających zorganizowaliśmy treningi i kursy dotyczące awaryjnego otwierania, kodowania oraz pokazy najnowszych produktów.

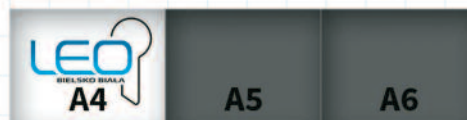
PLAN TARGÓW



SALA PORTRETOWA



SALA MYŚLIWSKA



Wystawcy na Targach Nova Sigma 20



Firma sprzedaje maszyny, narzędzia i klucze. Zajmuje się awaryjnym otwieraniem oraz posiada w swojej ofercie bogaty asortyment narzędzi do elektroniki samochodowej.

www.kluczeluban.pl



ADE Group – producent programatora transponderów, a jednocześnie oferujący także oryginalne klucze i transpondery.

www.a-d-e.pl



Firma specjalizująca się w usługach z zakresu elektroniki samochodowej: diagnostyki, programowania czy radio code

www.atomis.com.pl



Światowy lider w produkcji drzwi antywłamaniowych oraz leader we Włoszech w produkcji i sprzedaży drzwi wewnętrznych oraz zewnętrznej stolarki drzwiowej i okiennej.

www.dierre.pl



Dormakaba oferuje produkty, rozwiązania oraz usługi zapewniające bezpieczny dostęp do budynków i pomieszczeń.

www.dormakaba.pl



Producent kluczy mieszkaniowych oraz zasurowych. Dystrybutor maszyn do dorabiania kluczy włoskiego producenta SILCA.

www.express.pl

Klucze Bydgoszcz

Serwis zajmujący się dorabianiem kluczy oraz sprzedażą narzędzi i akcesoriów.



Firma Luckylocks AD Turbodecoder – producent narzędzi do otwierania zamków.

www.turbodecoder.com



Firma „Systemy Zabezpieczeń Józef Matyjas” – czołowy dystrybutor specjalistycznych narzędzi i urządzeń przeznaczonych do awaryjnego otwierania mieszkań, samochodów oraz kas i sejfów.

www.otwieranie-awaryjne.com.pl



Firma specjalizuje się w okuciach budowlanych, zamkach oraz samozamykaczach.

www.sparta.com.pl



Producent urządzeń do elektroniki klucza. W naszej ofercie mogą państwo znaleźć urządzenie do testowania pilotów samochodowych, programatory czy zestaw do podłączania stacyjek na stole.

www.programatory.com



Firma zajmująca produkcją maszyn do dorabiania kluczy, a także hurtownia z asortymentem.

www.hurtowniakluczy.pl



Centrum zabezpieczeń „BODO” – wyłączny przedstawiciel narzędzi na Polskę Viro.

www.bodo.net.pl



Firma Dar-Mar istnieje od ponad 35 lat na naszym rynku. Oferuje maszyny, klucze, akcesoria do maszyn oraz zapadki. Dystrybutor maszyn i kluczy włoskiej firmy SILCA.

www.dar-mar.pl



Firma Astel – twórca popularnego narzędzia CarProTool, kalkulatorów oraz urządzeń do kodowania kluczy.

www.diagcar.eu



Jeden z liderów w dziedzinie produkcji drzwi, zamków i okuć.

www.gerda.pl



Firma oferująca kluczyki, piloty do wszystkich marek samochodów, jak również transpondery, frezarki do kluczy oraz programatory kluczy.

www.harkan.pl



JMA producent kluczy elektronicznych oraz urządzeń do kopiowania z systemami chipowymi i transponderami.

www.jmapolska.pl



MBE producent urządzeń do diagnostyki systemów elektronicznych pojazdów, immobilizerów, chip-key.

www.mbkeyprog.com



Firma zajmująca się usługami w zakresie dorabiania kluczy, oraz transponderów samochodowych, naprawą elektroniki oraz sprzedażą urządzeń umożliwiających wykonywanie takich usług.

www.noimmo.pl



Firma Euro Roman Sternal producent frezarek CNC „Ola – Predator” do zakładów dorabiania kluczy. Firma powstała w 1978 roku, a od 2002 produkuje frezarki do dorabiania surowców kluczy.

Tel. 601 542 244



Wilka – firma działająca od 1865 roku. Producent zamków, wkładek bębnowych, systemów elektronicznych.

www.wilka.de



Producent i dystrybutor okuć okiennych i drzwiowych.

www.winkhaus.com



Firma posiadająca bogatą ofertę urządzeń diagnostycznych, programatorów, generatorów pilotów oraz maszyn do docinania kluczy.

www.xhorse.pl

Z nowym rokiem nowe wyzwania



W nowym roku, firma Expres rozszerza swoją działalność o nowe dziedziny.

W ofercie firmy Expres jest bowiem Wiatrakowiec, a właściwie cała rodzina tych urządzeń latających.

Kolejną nowinką jest zakup nowoczesnego Centrum Obróbczego.

Było to możliwe dzięki dofinansowaniu jakie otrzymała nasza firma z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Głównym celem tego przedsięwzięcia jest zrealizowanie projektu hamulca spadochronowego. Po zakończeniu projektu maszyny będą służyć do wykonywania akcesoriów, oraz części zamienianych do maszyn dorabiających klucze. Realizacja tych projektów być może będzie wymagała budowy nowej hali produkcyjnej, nad czym poważnie zastanawia się właściciel firmy Expres.

Cały czas poszerzamy też naszą bazę kluczy, wypuszczając na rynek kilka nowych profil miesięcznie.

Od schyłku ubiegłego roku wdrożyliśmy program produkcji grotów samochodowych, dzisiaj mamy ich już kilkanaście wzorów, dodatkowo z miesiąca na miesiąc powstają nowe.

Cały nasz asortyment jest dostępny w naszym nowym sklepie b2b.expres.pl, każdy produkt został sfotografowany i skatalogowany.

Nasze portfele to poczują

Ten rok będzie upływał pod hasłem inflacji, twierdzą ekonomiści. Najpewniej skłoni to Radę Polityki Pieniężnej do pierwszej od lat podwyżki stóp procentowych. I z całą pewnością wzrost kosztu pieniądza mocno namiesza w naszych portfelach.

Już w listopadzie ubiegłego roku inflacja według CPI (Indeks cen towarów i usług konsumpcyjnych) skoczyła do 2,5 proc. i osiągnęła cel inflacyjny NBP. Niektórzy eksperci są zdania, że w tym roku wskaźnik wzrostu cen towarów i usług może sięgnąć powyżej poziomu wyznaczonego przez bank centralny, a to wiązałoby się z podwyżką stóp procentowych przez RPP.

– Napływ emigrantów ze wschodu nie zmieni ogólnej sytuacji na rynku pracy. Można przypuszczać, że bezrobocie będzie nadal spadało, a pensje będą rosły. Jeśli dołożymy do tego konsumpcję wspieraną programami socjalnymi, boom na rynku nieruchomości mieszkaniowych i wyższe ceny na stacjach paliw, może się okazać, że wzrost cen zacznie zbliżać się do górnego odchylenia celu inflacyjnego, co jest moim scenariuszem bazowym na ten rok. Uważam, że dynamika inflacji CPI może znaleźć się w okolicach 3,2-3,5 proc., co powinno skłonić RPP do podniesienia poziomu stóp procentowych – prognozuje ekonomista, **Szymon Juszczyk**.

Presja płacowa a inflacja

Na ceny żywności i napojów bezalkoholowych od strony popytowej najmocniej wpływają dochody, jakimi dysponują klienci. Te z kolei są uzależnione od sytuacji na rynku pracy i polityki socjalnej rządu. Spadające bezrobocie, rosnąca dynamika wynagrodzeń oraz program „500 plus” wyraźnie wpłynęły na wzrost sprzedaży detalicznej oraz wzrost cen w tej kategorii.

Ostatnio nastąpił spory wzrost cen konsumpcyjnych w Polsce, który wiąże się z gospodarczym przyspieszeniem. Co prawda w listopadzie inflacja skoczyła do 2,5 proc, ale było to głównie efektem wzrostu cen energii i żywności. Jeśli wyjmemy z „koszyka” te dwa jego składniki, to okaże się, że inflacja bazowa krąży wokół 1 proc. czyli pozostaje na dość niskim poziomie. Wciąż nie widać presji płacowej, o której tak głośno mówi się ostatnio. Ale to się niebawem zmieni.

Ekonomista **Łukasz Rozbicki** zakłada, że w tym roku inflacja CPI ustabilizuje się na poziomie 2-2,5 proc, ale trzeba też pamiętać o dużym wzroście kosztów pracy w zeszłym roku. Możliwe więc, że wiele przedsiębiorstw będzie podnosiło swoje cenniki w tym roku, co byłoby czynnikiem inflacyjnym.

Podobnego zdania jest **Piotr Bielski**, ekonomista Banku Zachodniego WB, który uważa, że dynamika CPI w tym roku będzie się zachowywała jak na huśtawce. Najpierw spadnie do ok. 2 proc, przekraczając cel 2,5 proc w połowie roku, a potem wróci nawet poniżej 2 proc. za sprawą wysokiej bazy w cenach żywności i energii. – *Jednocześnie, inflacja bazowa przyspieszy pod wpływem rosnącej presji płacowej i kosztowej. Najbardziej dotknięte tym zjawiskiem będą ceny usług, bo tam udział kosztów pracowniczych jest relatywnie duży, a ekspozycja na konkurencję międzynarodową jest ograniczona* – dowodzi Piotr Bielski.

Nie widzieliśmy tego wpływu do tej pory, bo takie przełożenie zwykle jest opóźnione co



najmniej trzy kwartały, więc będziemy jeszcze musieli poczekać na efekt rosnących płac, bo ten trend przyspieszył gwałtownie dopiero w drugiej połowie 2017.

Innego zdania jest **Kornel Kot**, analityk, który nie spodziewa się, żeby presja płacowa wyraźnie przekładała się na procesy cenowe. – *Między innymi dlatego, że za lwią część podbitej dynamiki wynagrodzeń odpowiadają dość wysokie trzynastki w górnictwie. Najsilniejszy skok cen powinien nastąpić pod koniec drugiego kwartału, kiedy roczna stopa inflacji CPI dotknie okrągłego poziomu 3 proc. Średniorocznie wyniesie 2,1 proc.* – prognozuje Kornel Kot.

Co z żywnością?

Żywność drożeje nieustannie od wiosny ubiegłego roku. Ceny paliw z kolei podskoczyły w samym tylko listopadzie o kilkanaście groszy, a kurs ropy na globalnych rynkach od czerwca podniósł się o przeszło 20 dolarów za baryłkę (co oznacza około 50 proc. wzrost).

Piotr Bielski prognozuje, że w takiej sytuacji żywność wciąż będzie najbardziej wpływała na inflację w tym roku, ale jego zdaniem, w najbliższych kwartałach wyhamuje dzięki korektom ostatnich wzrostów cen produktów spożywczych na światowych rynkach i lekkiego umocnienia złotego w ujęciu rocznym.

Ekonomiści City Handlowego są przekonani, że dynamika cen żywności osiągnęła swoje maksimum lokalne w czwartym kwartale minionego roku, a w pierwszym kwartale tego roku tempo wzrostu cen żywności zacznie się obniżać ze względu na prognozowany przez nich spadek cen produktów mlecznych, mięsa (kontynuacja spadkowej fazy cyklu na rynku wieprzowiny) oraz jaj (osłabienie popytu na polski eksport związanego z wykryciem fipronilu w jajach w Europie Zachodniej).

Dodatkowo na zmniejszanie wzrostu cen żywności będzie wpływał niższy wzrost cen warzyw, bo w zeszłym roku były one bardzo wywindowane z powodu wiosennych przymrozków. Na spadek inflacji będzie też miał wpływ prognozowany spadek cen cukru, który jest konsekwencją zniesienia kwot cukrowych.

Stopy procentowe w górę

Mimo zapewnień NBP, ekonomiści są przekonani, że podwyżki stóp procentowych w tym roku są bardzo prawdopodobne. A warto pamiętać, że byłaby to pierwsza podwyżka ceny pieniądza od lat. Dlatego szykuje się spora rewolucja w portfelach inwestorów i kredytobiorców.

Warto przypomnieć, że stopa procentowa to nic innego jak cena, którą płacimy za kredyty. Bank centralny ustala poziom podstawowych stóp procentowych, a to wpływa na krótkoterminowe stopy rynkowe.

Zdecydowana większość kredytów, zarówno hipotecznych jak i konsumpcyjnych, ma oprocentowanie zmienne, czyli zależy od tego, jaki jest poziom stóp procentowych. Np. posiadacze kredytów hipotecznych w złotych, którzy dziś cieszą się niskim oprocentowaniem, ze względu na niskie poziomy stawki WIBOR, już wkrótce będą płacili zdecydowanie wyższe raty.

Michał Krajkowski, analityk rynku finansowego wyliczył, że w najbardziej skrajnym przypadku, gdyby stopy poszły w górę o 2 punkty procentowe rata kredytu może wzrosnąć nawet o 25 proc. Wielu kredytobiorców będzie na taki wzrost przygotowanych, bo jeśli zadłużyli się kilka lat temu, to z pewnością pamiętają czas wysokich stóp procentowych i jeszcze wyższych rat. Nowa, wyższa rata będzie jednak z pewnością wyzwaniem dla osób, które spłacają swoje zobowiązania od 2-3 lat.

Będą mogli się za to cieszyć właściciele lokat. Przez lata ich zarobek był marny, a nawet z powodu inflacji tracili pieniądze. Dość powiedzieć, że oprocentowanie depozytów rocznych nie przekraczało średnio 1,5 proc. Jeśli stopy pójdą w górę, to także zyski z lokat będą większe.

Jak ubezpieczyciele zaniżają odszkodowania

To oczywiste, że towarzystwa ubezpieczeniowe, jako normalne przedsiębiorstwa rynkowe, dążą do osiągnięcia jak najwyższych zysków. A mogą je osiągać wtedy, gdy wypłacają jak najniższe odszkodowania. Raport IWS pokazał, jak się to robi.

Zasady ubezpieczeń są proste. Ubezpieczyciel zobowiązuje się do wypłaty odpowiedniej kwoty w przypadku wystąpienia zdarzenia, które jest opisane w umowie, a które spowodowało jakieś szkody ubezpieczonego. Aby taką ochronę dostać, ten systematycznie płaci składki ubezpieczenia. Reszta to kalkulacja ryzyka i oceny, na ile dane zdarzenie jest prawdopodobne.

Takie są ogólne założenia. W szczegółach jest to bardziej skomplikowane. Ubezpieczyciele naturalnie chcą wypłacać jak najmniej świadczeń, a klienci, co zrozumiale, oczekują jak najwyższych odszkodowań. Dlatego każda strona kombinuje jak to zrobić.

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości opublikował raport pt. „Szkoda na mieniu wynikająca z wypadków komunikacyjnych”. W dokumencie zostały pokazane sposoby, które najczęściej stosują ubezpieczyciele aby zaniżyć wysokość odszkodowania.

Najgorzej jest wtedy, gdy zniszczeniu ulegnie cały samochód. Dla ubezpieczyciela szkoda całkowita jest nią tylko z nazwy. Zwykle o takiej szkodzie mówi się wtedy, gdy koszt naprawy przekracza określony procent wartości samochodu. Zwykle te wartości oscylują wokół kwoty 70 proc. wartości pojazdu. Dlatego ubezpieczyciele starają się jak mogą, żeby zaniżyć wartości auta, a potem zawyżyć wartość wraku. Dzięki temu mogą wypłacić niższe odszkodowanie. To oczywiście, że kwota odszkodowania wypłaconego w takiej sytuacji uniemożliwia zakup samochodu w podobnym stanie jak ten, który uległ zniszczeniu.

– Mój samochód, na szczęście tuż po zaparkowaniu, nagle stanął w płomieniach. Próbowaliśmy go gasić, pomagali mi ludzie, ale spłonął prawie doszczętnie – opowiada Michał, właściciel Renault Clio. – Z opinii strażaków, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia wynikało, że nastąpił samozapłon silnika. Ot, jakaś wada techniczna, czy samoistnie powstała dziurka. Ubezpieczyciel, u którego składki OC płacę od wielu lat uznał, że opinia strażaków to za mało, żeby mógł uznać szkodę. Przesłał własnego biegłego. Obejrzał to, co zostało z samochodu i ocenił, że został on zniszczony w 80 proc, a do tego

stwierdził, że w ciągu czterech lat samochód został już wyeksploatowany w 50 proc. i za tyle chciał mi wypłacić odszkodowanie. Jakies kilka tysięcy. Dopiero sąd, kiedy przeczytał opinię strażaków i obejrzał zdjęcia wraku nakazał zapłacić mi uczciwie za tę szkodę. Ale i tak było to za mało, żebym mógł sobie kupić podobne auto.

Towarzystwa ubezpieczeniowe w dowolny sposób interpretują też koszty naprawy szko-

Problemy mają też ubezpieczeni, kiedy domagają się zwrotu kosztów wynajęcia samochodu zastępczego czy odholowania do warsztatu. Ubezpieczyciele nie lubią też zwracać kosztów opinii rzeczoznawców, których zatrudniają poszkodowani klienci, kiedy nie zgadzają się z wyceną swojego towarzystwa.

– Jestem przedstawicielem handlowym, więc dla mnie samochód to zwyczajne narzędzie



dy częściowej. Stosują różnego rodzaju potrącenia w przypadku wymiany części w starszych samochodach. Na szczęście sądy w takich przypadkach są zgodne. Zwykle uznają, że wymiana części samochodów na nowe jest uzasadniona, a stosowanie w tym przypadku potrąceń przez ubezpieczycieli jest niedopuszczalne. Towarzystwa zaczęły więc twórczo podchodzić do nazewnictwa takich działań przez używanie pojęć typu „amortyzacja” czy „urealnienie wartości” części. Kiedy ubezpieczony dostanie od ubezpieczyciela pismo na jeżone takimi sformułowaniami, może nie zorientować się w porę, że w ten sposób jest obchodzone prawo.

Odwiecznym problemem jest też rodzaj użytych do naprawy części. Przepisy mówią, że wysokość odszkodowania należy ustalać na podstawie cen oryginalnych części, a więc takich, które mają logo pojazdu, a nie ich zamienników. Oczywiście, nie są zadowoleni z tego ubezpieczyciele, którzy w takich przypadkach lubią zaniżać wysokość wypłacanych świadczeń.

pracy – opowiada Wojciech Grzymalski. – Kiedy więc jakiś szaleniec rozbił mi samochód na drodze, najpierw zadzwoniłem do pomocy drogowej, żeby go ściągnęli do warsztatu, a potem wypożyczyłem samochód. Kosztowało mnie to przeszło 400 zł, które spodziewałem się odzyskać od ubezpieczyciela. Ten najpierw przeprowadził „śledztwo” czy aby to nie ja byłem sprawcą kolizji, potem było drugie „śledztwo”, bo niby po co mi samochód zastępczy. W sumie trwało to wszystko przeszło rok, a i tak nie odzyskałem wszystkiego, co wydałem.

Wiele słychać również o tym, że Polacy wytłudzają odszkodowania z OC. Spory z ubezpieczycielami należą do najczęstszych, z jakimi mamy styczność. Wynika to m. in. z tego, że ubezpieczenia OC są obowiązkowe. Prędzej czy później większość z nas będzie musiała skorzystać z wykupionej polisy. Płacimy za nie coraz więcej, nawet uwzględniając dobrodziejstwo zniżki za bezwypadkową jazdę. Warto zatem wiedzieć, jak nie dać się oszukać.



Witajcie u Wendta

Co dwa lata niemiecka firma Wendt zaprasza kluczykarzy (Locksmiths) z całej Europy na spotkanie do swojej głównej siedziby w niemieckim Bergheim.

Oficjalnie nazywa się to Wendt Hausmesse 2018 / Wendt Open House 2018, czyli Dniami Otwartymi firmy Wendt, ale tak naprawdę, jest to spotkanie towarzyskie i możliwość poznania i porozmawiania z najlepszymi w naszej branży oraz z wieloma ślusarzami, którzy znają się od lat.

Ciekawostką jest to, że firma Wendt, tak samo jak całe pobliskie osiedle - dzielnica (Quadrath – Ichendorf), została zbudowana na hałdzie, na której składowano ziemię z pobliskich kopalń odkrywkowych węgla brunatnego. Widok ogromnych dziur w ziemi jest doprawdy, godzien zainteresowania. A i dojazd do samego Wendta po czymś w rodzaju serpentyny robi wrażenie.

I tym razem było mnóstwo różnych pokazów, prezentacji, warsztatów nie tylko produktów Wendta, ale również zaprzyjaźnionych z nim firm. Polskich kluczykarzy reprezentowały firmy Systemy Zabezpieczeń Józefa i Radosława Matyjasów oraz ADBAR Bartłomiej i Rafał Adwentów. Była też delegacja PSSK z prezesem, Tomaszem Sadowskim na czele, no i niezawodny Krzysztof Wiórko z synem Mikołajem.

Wszystko, co tam prezentowano, narzędzia, akcesoria ślusarskie itp. można było na miejscu wypróbować i sprawdzić, co najbardziej będzie przydatne dla nas.

Duże wrażenie robił turniej otwierania zamków. Niemcy mają nawet ligę tej dyscypliny i takie turnieje urządza regularnie, a wyniki pokazują na swojej stronie w Internecie. Okazuje się, że liderem tego rankingu z wynikiem przeszło 500 punktów jest... dentysta, który otwieranie zamków traktuje jako hobby. O połowę mniej punktów ma drugi na liście, programista. Dobrze było ich wszystkich zobaczyć w akcji, bo z tego obserwowania można też się uczyć.

Interesujący był też pokaz nowych narzędzi do otwierania zamków sejfowych, przez Petera Wittnera – To jasne, że co jakiś czas pojawiają się nowe narzędzia do otwierania różnych zamków, ale to co zaprezentował tym razem czeski producent „WOLF WITTNER”, było naprawdę nowatorskie. – Trzeba uczciwie przyznać, że czescy kluczykarze, których kiedyś chcieliśmy uczyć ślusarstwa osiągnęli taki poziom, że teraz to od nich można się uczyć – mówi K. Wiórko.

Kiedy jedzie się prawie 1000 kilometrów od domu, to warto obejrzeć różne ciekawostki tego regionu. Tym bardziej, że można „zahaczyć” o Wuppertal i zobaczyć tramwaj, który jedzie w pewnym sensie „do góry nogami”. Jest bowiem podwieszony dachem do szyn, które znajdują się jakieś 10 m. nad ziemią. Nie sposób też ominąć słynnej katedry w Kolonii czy też uroczego miasteczka Helmstadt, które za czasów dwóch krajów niemieckich, było głównym przejściem granicznym, z zachodnich Niemiec do wschodnich.

Na podstawie relacji Krzysztofa Wiórko, zdjęcia: Krzysztof Wiórko



Zdjęcie: Tomasz Krysztofiak





jakie sprowadził do nas z Silci Wojciech Kowalczyk, ale tym razem było to coś wyjątkowego, wręcz sensacyjnego!

Jan Łaczmąński z kluczowego złomu wykonał wspaniałą, trójwymiarową kłódkę, którą postanowił sprzedać na licytacji, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na klinikę „Budzik”, którą opiekuje się fundacja AKogo? Ewy Błaszczuk.

Pamiętacie? Jeszcze dwa lata temu akcją zbiórki kluczowego złomu pasjonowała się cała Polska, a nasze stowarzyszenie robiło furorę. Potem ta akcja trochę podupała, ale Janek postanowił ją reaktywować.

Wykonał więc z kluczowego złomu przepiękną, trójwymiarową kłódkę. Wysoką na 100 cm i szeroką na 60 cm. Wyglądała, jakby była zrobiona z koronki, bo „poszło” na nią 1080 sztuk kluczy, czyli 12 kilogramów złomu kluczowego, a na dodatek działała prawie jak prawdziwa. Wtajemniczeni mówią, że Łaczmąński pracował nad nią od czerwca. Jest to wyjątkowe rękodzieło o czym zaświadcza specjalny certyfikat.

No i podczas tego świątecznego spotkania wystawił ją na licytację. Od razu zrobiło się gorąco, bo chętnych było wielu. Tysiąc, dwa tysiące, trzy, pięć itd. padało z sali. Ale wszystkich **przebił Mariusz Kaczorek**, który krzyknął piętnaście tysięcy i czterdzieści złotych! I dodał, że te 40 zł pochodzi ze skarbonki jego małego synka, który też coś chciał zrobić dla dzieci z „Budzika” więc ofiarował prawie wszystko, co miał. Zostawił sobie tylko 10 zł. Doprawdy, to było uroczyste.

Oprócz kłódki Jan Łaczmąński wykonał klucz ze złomu kluczowego. Taki, jakich wcześniej zrobił już kilka, a które dostali lub wylicytowali sympatycy akcji. Tym razem też go wylicytował

Mariusz Kaczorek za tysiąc złotych i też jego synek dorzucił 40 zł. Gratulujemy Panie Mariuszu, Panu, a jeszcze bardziej Pana synkowi.

Oczywiście, wszystkie pieniądze zostaną wpłacone na konto fundacji AKogo?

Świąteczne

Mówi się, że Mariusz Kaczorek z Wodzisławia jest wschodzącą gwiazdą naszego środowiska. Niedawno założył hurtownię kluczy samochodowych nowej generacji, którą rozwija z prędkością światła.

Kłódka „poszła” za 15 040 zł, a klucz za 1 040 zł. To była gorąca, niesamowita licytacja. Ale po kolei.

Wprawdzie co rok spotykamy się w Katowicach, żeby życzyć sobie „wesołych świąt”, a przy okazji poznać nowinki w naszej branży





Z reporterskiego obowiązku dodajmy, że licytację prowadził Zygmunt Bilewicz, który również jest gorącym orędownikiem tej akcji, więc nie żałował gardła, żeby zachęcić do licytacji. Przy okazji warto dodać, że i on dostał



wielkie serce

od nas piękny, ogromny dyplom z podziękowaniami za zaangażowanie w tę akcję.

Sponsorem całego spotkania, które odbyło się w hotelu „Katowice” był jak zawsze Wojciech Kowalczyk, którego wsparli



Matyjasowie i Krzysztof Przybylski. I jak zwykle, było nie tylko sympatycznie, ale też praktycznie, bo Michał syn Wojtka, zaprezentował nowości Silci. Wojtek natomiast poinformował nas, że rozwija swoją działalność i to w zupełnie innym niż dotychczas kierunku. Mianowicie otwiera firmę Roto Expres, która będzie handlowała wiatrakowcami czyli wysokiej klasy sprzętem do latania, trochę podobnymi do helikopterów. Na drugą firmę, Air Safe dostał grant z NCBiR, ponieważ jej zadaniem będzie zbudowanie prototypu, a następnie upowszechnienie unikalnego w skali świata hamulca do spadochronów. Dla tych, którzy lepiej znają Wojciecha Kowalczyka nie jest to spe-

cialnym zaskoczeniem, bo jego pasja do latania jest znana od lat.

Trzeba dodać, że na sobotnie spotkanie w Katowicach przyjechali – nasz prezes, Tomasz Sadowski, v-ce prezes Tomasz Krysztofiak, skarbnik Wiesław Skorupa, przedstawiciel Komisji Rewizyjnej Antoni Krawczyk, sąd koleżeński reprezentował Henryk Sarna. Była również koleżanka Katarzyna Kozak. Miło nam nie tylko dlatego, że nas odwiedzili i złożyli życzenia świąteczne, ale i dlatego, że aby uczestniczyć w tym spotkaniu przejechali kawał drogi, np. Prezes przyjechał z Gdyni. Dziękujemy za wizytę i zapraszamy ponownie.

LOBIX XT

Wkładka bębnekowa o najwyższej odporności na włamanie, wyposażona w dodatkowe zabezpieczenie antybumpingowe.



www.lob.pl



- spełnia najwyższe wymagania nowej europejskiej normy PN-EN 1303:2015
- wkładka sześciostawkowa z dodatkowymi zastawkami bocznymi
- dostępna od długości 30/30
- najwyższa klasa odporności na atak (manipulację, wiercenie i wyrwanie bębna)
- najwyższa klasa odporności na korozję i temperaturę
- możliwość zastosowania w drzwiach przeciwpożarowych
- profil klucza zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP
- wkładka wzmocniona dodatkowymi elementami przeciwpierwrotnymi
- trwałość min. 100 000 cykli
- kołki bębna ze stali nierdzewnej
- dodatkowe zabezpieczenie antybumpingowe
- klucz z mosiądzu o wysokiej zawartości niklu
- zaszyfrowany kod klucza na karcie bezpieczeństwa

LOB
ASSA ABLOY

ASSA ABLOY, the global leader
in door opening solutions

Obowiązujące w Unii Europejskiej prawo gwarantuje konsumentowi możliwość reklamacji towaru w ciągu dwóch lat od jego zakupu. Realizując to uprawnienie, reklamujący może wybrać podstawę swoich roszczeń. Do wyboru są: rękojmia oraz gwarancja. Na czym polega różnica między tymi rozwiązaniami i które z nich jest korzystniejsze? Odpowiedzi na te pytania udziela Europejskie Centrum Konsumentów.

Najważniejszą różnicą pomiędzy rękojmią a gwarancją jest to, że pierwsza wynika wprost z przepisów prawa, druga natomiast jest kwestią dobrej woli gwaranta (producenta, sprzedawcy, dystrybutora lub importera), stanowiącym tym samym element strategii marketingowej.

Różnica polega również na tym, do kogo należy się zwrócić w obu przypadkach. Jeżeli domagamy się rękojmi, idziemy do sprzedawcy towaru bądź usługi. Natomiast jeśli chcemy skorzystać z prawa gwarancji, trzeba skontaktować się z gwarantem, naturalnie, pod warunkiem, że taki istnieje i udzielił gwarancji.

Jak długo możemy reklamować?

Okres obowiązywania rękojmi wynosi 2 lata. Jeżeli wykryjesz wadę w ciągu roku od zakupu, uznaje się, że istniała w dniu sprzedaży.

Czas trwania gwarancji zależy od gwaranta, może więc obowiązywać przez rok, 5 lat, a nawet zostać udzielona dożywotnio. Jeżeli karta gwarancyjna nie zawiera takich informacji, przyjmuje się, że okres gwarancji wynosi 2 lata.

Gdzie tkwi różnica?

Czego można się domagać?

- ▶ wymiany sprzętu na nowy lub ponownego wykonania usługi;
- ▶ naprawy;
- ▶ obniżenia ceny zakupionego sprzętu;
- ▶ odstąpienia od umowy, o ile wada sprzętu była tak istotna, że uniemożliwiała jego eksploatację.

Wyboru, czy chce skorzystać z rękojmi czy z gwarancji dokonuje konsument. Jeżeli jego pierwszym żądaniem jest obniżka ceny lub odstąpienie od umowy a sprzedawca nie uwzględni roszczenia, powinien wtedy niezwłocznie wymienić wadliwą rzecz na nową albo usunąć wadę. Warto zaznaczyć, że od umowy można odstąpić jedynie wtedy, gdy niezgodność towaru jest istotna.

Jeżeli sprzęt zepsuł się po dwóch latach, konsument nie może domagać się obniżenia ceny, ani odstąpienia od umowy w ramach rękojmi.

Co zatem mu przysługuje w ramach przyznanej gwarancji?

Gwarant powinien określić w karcie gwarancyjnej, jakie uprawnienia przysługują konsumentowi. Jeżeli tego nie robi, można domagać się naprawy sprzętu lub wymiany go na nowy.

W takim przypadku konsument może skorzystać z serwisu producenta.

Trzeba jednak zauważyć, że uprawnienia wynikające z gwarancji i rękojmi wzajemnie się nie wykluczają. Jeżeli skorzysta się z gwarancji, bieg terminu na zgłoszenie wady w ramach rękojmi zostaje wstrzymany.

Rękojmię warto wykorzystać, gdy:

- ▶ prawa przyznane przez producenta w karcie gwarancyjnej są bardzo okrojone,
- ▶ chcesz uzyskać zwrot pieniędzy, czyli odstąpić od umowy (w przypadku gwarancji możemy oczekiwać najczęściej jedynie naprawy lub wymiany towaru na nowy);
- ▶ termin ważności gwarancji jest krótszy niż 2 lata;
- ▶ nie otrzymaliśmy karty gwarancyjnej.

Gwarancję warto wykorzystać, gdy:

- ▶ kupiłeś towar za granicą, a w kraju możesz skorzystać z naprawy w autoryzowanym serwisie;
- ▶ okres gwarancji jest dłuższy niż 2 lata (wtedy nie masz już prawa do reklamacji produktu w ramach rękojmi, więc warto udać się do gwaranta).

Polskie zatory płatnicze

W ostatnim kwartale ubiegłego roku zatory płatnicze w Polsce były najmniejsze w dziewięcioletniej historii badania „Portfel należności polskich przedsiębiorstw”, które realizuje Krajowy Rejestr Długów, Biuro Informacji Gospodarczej i Konfederacja Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce.

W czwartym kwartale 2017 r. po nieco słabszym okresie, Indeks Należności Przedsiębiorstw (INP) osiągnął poziom 92,1 punktu. „To najlepszy wynik w dziewięcioletniej historii badania. Im wyższa wartość wskaźnika INP, tym bardziej terminowo są płacone faktury” – napisano w raporcie KR D.

„W ciągu ostatnich trzech miesięcy minionego roku bardzo niskiemu poziomowi zatorów płatniczych w Polsce towarzyszył jeszcze inny rekord, czyli dynamika wzrostu polskiej gospodarki. Jak wynika z szybkiego szacunku Głównego Urzędu Statystycznego, produkt krajowy brutto w czwartym kwartale ubiegłego roku wzrósł o 5,1 proc. w skali rok do roku. Jest to najlepszy wynik od pięciu lat” – informuje w komunikacie KR D.

– Są to znakomite wiadomości, ale nie mogą one usypiać czujności przedsiębiorców. Tym bardziej, że jak wynika z naszych obserwacji, do-

tychczasowy dynamiczny wzrost gospodarczy trochę niektórych z nich rozleniwiał. Sprzedają i zarabiają więcej niż kiedyś, więc jeśli od części kontrahentów dostają zapłatę później, to nie jest to dla nich już takim problemem jak dawniej – ocenił Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Przedsiębiorcy teraz rzadziej sprawdzają kontrahentów, a kiedy pojawiają się problemy z płatnościami, dłużej czekają zanim zdecydują się na działania w celu odzyskania pieniędzy. – Rynek wybacza takie podejście tylko w okresie dobrej koniunktury. W trudniejszym otoczeniu ekonomicznym skutkuje ono dużymi problemami – powiedział Łącki.

Z badania „Portfel należności polskich przedsiębiorstw” wynika też, że z 21,5 do 27,2 proc. wzrósł odsetek firm, które deklarują, że skala problemów z otrzymaniem zapłaty za sprzedane towary i usługi jest coraz mniejsza. – Ale trzeba zauważyć, że ten problem nadal odczuwa 85,5 proc. badanych przedsiębiorców. Ponadto, ten odsetek od października 2014 roku wzrósł o przeszło 10 proc. i teraz lokuje się już powyżej historycznej średniej – zauważył Łącki.

W cytowanym dokumencie zaznaczono, że ostatnio zwiększa się także odsetek przeterminowanych należności. „Ten wskaźnik, z przerwą trwającą od drugiej połowy 2011 r. do początku 2013 r., w miarę regularnie poprawiał się przez większość okresu, w którym było prowadzone badanie. Od czwartego kwartału 2008 r. do drugiego kwartału 2016 r. obniżył się z 28,5 do 20,8 proc.” – napisali autorzy raportu. Jak dodali, od tego czasu zaczął jednak rosnąć, a jego wzrost do 22,3 proc. w ostatnich trzech miesiącach sprawia, że „zbliża się on do średniej historycznej”.

– Żeby dokładniej zilustrować tę sytuację, można powiedzieć, że na każdy tysiąc zł na fakturze wystawionej przez statystyczną polską firmę, 223 zł albo wcale nie wpłynęło na konto sprzedawcy, albo wpłynęło z opóźnieniem – wyjaśnił Łącki. Z badania wynika, że coraz więcej przedsiębiorców sygnalizuje również wzrost negatywnych skutków braku terminowości kontrahentów. „30 procent badanych firm twierdzi, że z powodu niespłaconych zobowiązań nie jest w stanie terminowo regulować własnych płatności, a 28,6 proc. z powodu nierzetelnych kontrahentów musi ograniczać inwestycje” – wskazali eksperci i dodali, że mniej więcej przed dwoma laty, te wskaźniki wynosiły odpowiednio 22,7 proc. oraz 22,2 proc.

Już nie tylko nie trzeba będzie chodzić do urzędu po to, żeby otrzymać potrzebne nam dokumenty, ale też można będzie zapłacić za nie on-line. E-administracja wprowadziła właśnie taką usługę. Udostępniono również formularz wniosku o meldunek i odpis aktu stanu cywilnego.

Drogą elektroniczną można już składać wnioski o odpis aktu urodzenia, zgonu lub małżeństwa i zapłacić za nie on-line zamiast w magistrackiej kasie.

Można też poprosić o przekazanie dokumentu pocztą, co również oznacza, że nie trzeba chodzić do urzędu. Istnieje również możliwość zameldowania się przez internet, a niebawem będą dostępne inne udogodnienia, np. możliwość złożenia wniosku o prawo jazdy przez internet.

– Przyjazna administracja jest tym miejscem, w którym obywatele mogą załatwić wiele spraw zdalnie, przez internet. Obywatel już może złożyć wniosek o odpis aktu stanu cywilnego, np. akt urodzenia, zgonu czy małżeństwa, które bywają potrzebne w różnych okolicznościach. Po takie dokumenty musieliśmy dotychczas chodzić do urzędu, składać wniosek, a potem pójść drugi raz, żeby ten odpis odebrać – tłumaczył **Karol Okoński**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji.

Wniosek o odpis aktu stanu cywilnego można wypełnić zdalnie w domu. Wystarczy wejść na stronę obywatel.gov.pl, potwierdzić swoją

Już nie trzeba chodzić do urzędu

tożsamość Profilem Zaufanym i wypełnić elektroniczny formularz. Jest tam również możliwość dokonania wyboru, czy chcemy, żeby dokument został do nas wysłany, czy odbierzemy go osobiście w urzędzie. Naturalnie, za odpis trzeba ponieść opłatę skarbową, ale to również można załatwić on-line.

– Jesteśmy przyzwyczajeni, że kiedy przeprowadzamy jakąś transakcję w internecie, możemy za nią zapłacić przelewem albo kartą. W przypadku usług administracji publicznej dotychczas takiej możliwości nie było. Jeśli wymagana była płatność za daną usługę, to można ją było zamówić on-line, potem trzeba było fizycznie udać się do urzędowej kasy i zapłacić. Pierwszy raz daliśmy możliwość internetowej płatności, tak jak znamy to ze sklepów internetowych – powiedział Okoński.

E-administracja umożliwia również zameldowanie się on-line. W tym celu trzeba wypełnić specjalny formularz, podać nowy adres i pozostałe niezbędne informacje. – *Usługa jest tak zbudowana, żeby tę czynność uprościć i zmini-*

malizować formalizm oraz uniknąć wizyty w tym celu w urzędzie miasta czy gminy – powiedział wiceminister.

To jeszcze nie koniec „e-nowości”. Wkrótce będziemy mogli korzystać z kolejnych udogodnień. – W najbliższym czasie będzie można złożyć zdalnie wniosek o prawo jazdy, załączając wymagany dokument zaświadczenia lekarskiego i podając wszystkie podstawowe informacje. Po samo prawo jazdy trzeba będzie się jednak zgłosić osobiście do urzędu, ale zamiast dwóch wizyt będzie jedna – tłumaczy Okoński.

Z raportu „E-administracja w oczach inter-nautów” z 2016 r. wynika, że klientów urzędów można podzielić na trzy grupy – użytkowników aktywnych (25 proc.) i nieprzekonanych (29 proc.), którzy mieli kontakt z e-administracją i niedoświadczonych (46 proc.), którzy do tej pory nie korzystali z takich usług.

90 proc. aktywnych użytkowników dobrze ocenia załatwienie swojej sprawy przez internet. 98 proc. twierdzi, że w przyszłości będzie korzystało z e-administracji. Z kolei ponad połowa (56 proc.) nieprzekonanych woli osobiście odwiedzić urząd, wspominając, że w przeszłości tylko częściowo udało im się załatwić swoją sprawę przez internet (47 proc) albo nie udało się wcale (18 proc).

W przypadku grupy niedoświadczonych 75 proc. pytanym woli osobisty kontakt z urzędem, ale 59 proc. nie wyklucza, że w przyszłości wybierze drogę online.

Przedsiębiorców trzeba krótko trzymać

– *Polscy przedsiębiorcy są godni zaufania i administracja publiczna musi im je okazać, a państwo nie może czyhać na każdy najdrobniejszy błąd z ich strony* – mówił niedawno premier **Mateusz Morawiecki**.

Sejm najwidoczniej nie wysłuchał tej wypowiedzi, bo uchwalił pakiet przepisów, które z pewnością zatrąją życie każdemu przedsiębiorcy. Jest wśród nich wyższe oskładkowanie emerytalne dla najlepszych fachowców, zakaz handlu w niedziele, praktycznie nieograniczone uprawnienia skarbowki do kontroli firmowych kont bankowych, dorżnięcie przemysłu futrzarskiego i kilka innych morderczych dla przedsiębiorców zmian.

Przedstawiciele organizacji przedsiębiorców zgodnie mówili, że równie koszmarne dnia, jak ten, kiedy głosowano te zmiany polska przedsiębiorczość dawno nie przeżyła. Niemal każda przegłosowana ustawa to był cios w swobodę działalności gospodarczej. Niektóre z nich, być może nawet były uzasadnione. Bo może rzeczywiście, system podatkowy trzeba uszczelnić w taki sposób, żeby polegał bardziej wnikliwej kontroli największych firm. Może istotnie, skarbowka powinna mieć możliwość, bez zawracania sobie głowy tajemnicą bankową, podglądać konta bankowe przedsiębiorców. Ostatecznie, chodzi przecież o wspólne dobro i walkę z oszustami.

Ale jeśli rzeczywiście tak jest, to jaki cel miało to opowiadanie o zaufaniu do przedsiębior-

ców? Po co przez kilka miesięcy bombardować ludzi komunikatami o tym, że Konstytucja biznesu (czyli pakiet ustaw, które mają ułatwić prowadzenie działalności gospodarczej) opiera się na zaufaniu do rodzimych firm.

– *Z jednej strony rząd zapowiada nowe otwarcie w relacjach z biznesem, a z drugiej forsuje, albo co najmniej popiera niekorzystne dla przedsiębiorców prawo, m.in. podatki sektorowe, z których wiele już zostało zakwestionowanych przez Komisję Europejską. Chodzi o zakaz handlu w niedziele, aptekę dla aptekarza, nowe wysokie opłaty za egzekucje komornicze, zaostrezenie sankcji za pomyłki popełnione przy rozliczeniach podatkowych czy też ograniczenia dla firm wynikające z projektu ustawy o organizowaniu zadań na rzecz obronności państwa* – powiedział **Krzysztof Kajda**, dyrektor departamentu prawnego Konfederacji Lewiatan.

I właśnie tak jest. Rząd obiecuje, że będzie prawo, które uprości prowadzenie biznesu, a jednocześnie podejmuje działania, które uderzą w wielu przedsiębiorców.

Przy niektórych z tych przepisów można się zastanawiać nad ich zasadnością. Bo jaki ma sens, żeby w imię ochrony praw zwierząt, niszczyć polski przemysł futrzarski. Czy powinien zostać wprowadzony zakaz handlu w niedziele. Tu też zdania mogą być podzielone, ale niemal jest pewne, że duże sieci handlowe znajdą sto sposobów na to, żeby ten zakaz ominąć.

Albo, jak ocenić podniesienie podatków dla najbogatszych do rzeczywistej stawki 40 proc. bo właśnie to oznacza reforma systemu emerytalnego, która polega na zniesieniu tzw. limitu trzydziestokrotności składek. Niby najbogatszym nie powinno to robić większej różnicy, ile tych składek będą płacili. Tu jednak chodzi o coś więcej. Przede wszystkim, lepiej żeby bogaty płacił podatki w Polsce niż np. w Czechach. I lepiej żeby był zatrudniony na etacie niż żeby prowadził fikcyjną działalność gospodarczą i płacił składki ani nie do maksymalnego limitu czy do trzydziestokrotności składek, tylko tzw. „obniżony ZUS” przez pierwsze dwa lata samodzielnej działalności.

A po drugie, przecież trzeba wierzyć premierowi Morawieckiemu, któremu nie zamykają się usta wygłaszające takie frazesy jak „innowacje”, „badania i rozwój”, „autonomiczne samochody”, „elektromobilność” czy „robotyzacja”. Niby kto ma to wszystko w Polsce wprowadzać? Czy przypadkiem nie mają tego robić ci specjaliści, którym właśnie postanowiono dawać nowym paropodatkami? Czy nie mają tego robić firmy, które dostaną rykoszetem?

I taka to właśnie jest ta nasza Konstytucja biznesu. W deklaracjach jest piękna. A w praktyce znowu stawia znak równości między przedsiębiorcą a prywaciarzem, który na pewno oszukuje państwo.

Drzwi, konieczny, ale wydawać by się mogło mało istotny składnik wyposażenia i wystroju wnętrza. Mają spełniać mnóstwo sprzecznych wymagań: niezawodnie chronić nasz spokój przed zgiełkiem i hałasem z zewnątrz, dbać o nasze bezpieczeństwo, a przy tym cieszyć oczy ponadczasowym designem.

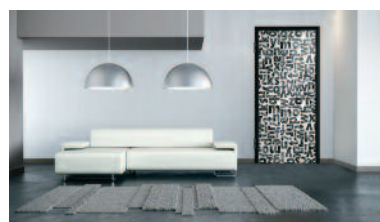
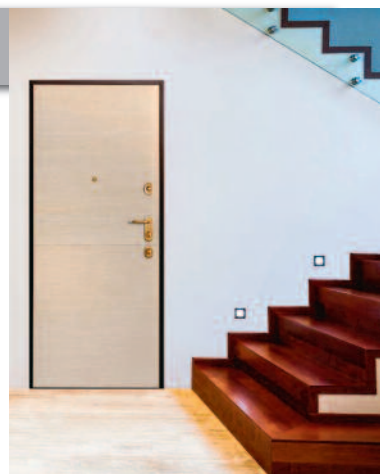
Nowoczesne, jednoskrzydłowe drzwi Dierre model TABLET DOOR gwarantują swoim użytkownikom satysfakcję estetyczną i komfort użytkowania. Skrzydło drzwi o konstrukcji skrzynkowej, zamkniętej pokryte stalowym płaszczem blachy ocynkowanej z opatentowanym przez Dierre wypełnieniem typu „sandwich” spełnia wymagania dotyczące akustyki $R_w=40\text{dB}$ w wersji standardowej (opcjonalnie $R_w=42\text{dB}$) oraz utrzymanie przenikalności cieplnej przy współczynniku $U=1,3\text{W/m}^2\text{K}$.

Zamki zastosowane w drzwiach Dierre, TABLET DOOR są trudną do sforsowania zaporą, która daje użytkownikowi drzwi Dierre poczucie nieocenionego bezpieczeństwa. Zastosowanie w drzwiach Dierre znajdują dwa systemy bezpieczeństwa potwierdzające odporność na włamanie w klasie RC4: Lock Trap System i Lock Blocking System. Opór przed wejściem osób trzecich do naszego mieszkania gwarantuje opatentowana przez Dierre wkładka MIA z kluczem dwupiórowym, z systemem zabezpieczającym przed manipulacją najbardziej wyrafinowanymi narzędziami, z zabezpieczeniem LOCK TRAP SYSTEM. System bezpieczeństwa Lock Trap unieruchamia zamek przy próbie sforsowania go za pomocą najnowocześniejszych narzędzi. Wkładka MIA pozwala na bezproblemową wymianę kluczy na dowolnym etapie użytkowania drzwi. Obok wkładki MIA, z kluczem dwupiórowym Dierre wprowadziło zabezpieczenie do zamka cylindrycznego: Neos, New Power, D-Up – Lock Blocking System.

W połączeniu ochrony zamka cylindrycznego Lock Blocking System z Defenderem – elementem chroniącym wkładkę cylindryczną z zewnątrz – równoczesne zblokowanie wkładki i opór defendera przed wykwalifikowanymi narzędziami utrzymuje solidność drzwi Dierre na najwyższym europejskim poziomie.

Drzwi

TABLET DOOR, jak i pozostałe modele z palety Dierre, są przeznaczone do montażu w budynkach wielorodzinnych jak i domach jednorodzinnych. Bogactwo dostępnych modeli, szeroka gama kolorystyczna, konfiguracja okuć, zawiasów i wymiarów, a także możliwość znacznego poszerzenia podstawowej wersji o dodatkowe opcje sprawia, że skrzydła drzwiowe Dierre, z wymiennymi panelami na dowolnym etapie użytkowania będą nie tylko z powodzeniem spełnić swoje podstawowe zadanie – chronić nasz dom, ale będą się również doskonale prezentować, w różnym typie wnętrzach.



THE ITALIAN STYLE DOOR



Dierre jako lider branży i bezkonkurencyjny producent drzwi o zwiększonej odporności na włamanie stara się zabezpieczyć możliwie najlepiej swoich Klientów. Dlatego systematycznie rozwija swoje produkty aby stale podnosić oferowany poziom bezpieczeństwa wynikający z jakości oraz parametrów swoich drzwi. W tym celu, w zamkach cylindrycznych Dierre wprowadziło ulepszenia do istniejącego już systemu zamkowego. Ulepszenie ma na celu poprawę efektywności i bezpieczeństwa zamka w przypadku próby ingerencji w wkładkę.

Główne elementy stanowi Defender i Lock Blocking System. Defender, to rodzaj zabezpieczenia, który chroni wkładkę od zewnątrz przed próbami uszkodzenia mechanicznego takimi jak wyłamanie, rozwiercenie itp. Defender zabezpiecza wkładkę nie wpływając na dobrze znaną estetykę i elegancję drzwi Dierre. System Lock Blocking w przypadku próby ingerencji w mechanizm wkładki blokuje zamek.

Defender jest wyjątkowo wytrzymałym i skutecznym zabezpieczeniem stosowanym jako standard w drzwiach Dierre do zabezpieczenia głównej wkładki cylindrycznej. Jako zabezpieczenie drzwi wejściowych o zwiększonej odporności na włamanie, jest elementem dodawanym do nowych, jak i istniejących zamków Dierre. Został zaprojektowany tak, aby doskonale pasował do wkładek z rodziny Neos, New Power i D-Up. System Lock Blocking z defenderem w symbiozie z zamkami zapewniają najwyższe bezpieczeństwo w klasie RC4 oferowane przez europejskiego lidera produkcji drzwi.



www.dierre.pl

www.dierre.pl





MULTICODE

SZYBKIE I KOMPAKTOWE ROZWIĄZANIE „WSZYSTKO W JEDNYM”

*Nowa elektroniczna maszyna JMA do kopiowania
kluczy płaskich, nawiercanych i samochodowych*



BUDMA to same nowości



Tegoroczne targi BUDMA, uważane za jedne z najważniejszych wydarzeń targowych organizowanych na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbywały się od 30. stycznia do 02. lutego.

W tym roku uczestniczyło w nich ponad 1000 wystawców, którzy zaprezentowali swoje innowacyjne rozwiązania technologiczne. Ale targi to również miejsce pozyskiwania specjalistycznej wiedzy, wymiany doświadczeń i przede wszystkim spotkań biznesowych. Poza tym BUDMA to znakomita okazja do podtrzymywania relacji z dotychczasowymi kontrahentami i pozyskiwania nowych kontaktów.

Targi BUDMA prezentują wszechstronną ofertę produktową producentów i dystrybutorów sprzętu i materiałów budowlanych z zakresu budownictwa mieszkaniowego, niemieszkaniowego i infrastrukturalnego. Wydarzenie dedykowane jest czterem głównym grupom zwiedzających: handlowcom, architektom, wykonawcom oraz inwestorom.

Pierwszy dzień BUDMY był dedykowany przedstawicielom handlu. Organizatorzy zadbali o to, żeby zapewnić im możliwie najbardziej komfortowe warunki prowadzenia rozmów biznesowych.

Program HOSTED BUYERS umożliwił natomiast spotkania z reprezentantami najważniejszych grup zakupowych jak np. Adeo czy Hornbach.

Architekci zostali zaproszeni na Forum Architektury. Uczestniczyły w nim takie sławy jak Renato Rizzi, Rainer Mahlamaki oraz Alberto Veiga. Zaprezentowano też projekt „Strada di Architettura”. Była to bardzo oryginalna prezentacja produktów i rozwiązań, które mają zainspirować architektów i projektantów swoim unikatowym designem, ale również funkcjonalnością i jakością. Były też warsztaty i konkurs dla młodych adeptów sztuki architektonicznej.

Tegoroczne targi wyróżniały się też najbardziej dynamiczną i interaktywną przestrzenią dedykowaną fachowcom. Była więc Strefa Testów, czyli miejsce gdzie w praktyce, osobiście można było poznać najważniejsze zalety i najbardziej efektywne sposoby stosowania prezentowanych produktów. Tam również można było spotkać nowych mistrzów swojego fachu, którzy rywalizowali o najwyższe laury w licznych konkursach, zawodach i mistrzostwach.

Inwestorzy mogli wziąć udział w różnych konferencjach, debatach i seminariach z udziałem autoritetów z branży. Mówiono o najnowszych trendach w budownictwie, nowych regulacjach prawnych, praktycznym wykorzystaniu dostępnych technologii w budownictwie oraz o ekonomicznych aspektach stosowania nowych technologii.

Keyless można oszukać

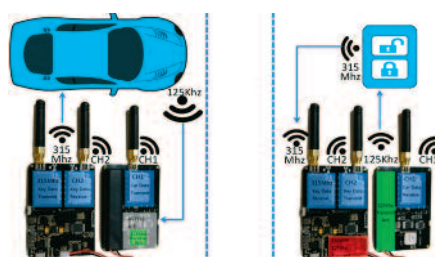
Nowe technologie ułatwiają życie w wielu sytuacjach, ale często też stanowią spore zagrożenie. Świetnym przykładem jest nowy system otwierania samochodu, który można bardzo łatwo „oszukać”.

Chodzi tu o technologię „bezkluczkowego otwierania samochodu” (keyless), która pozwala właścicielowi auta dostać się do niego bez wyjmowania kluczy lub karty. Co więcej w ten sposób można także uruchomić silnik, a to również bardzo ułatwia życie.

Wystarczy, że właściciel (wraz z kluczykiem) znajdzie się odpowiednio blisko auta, a samochód sam się odblokuje. Bezpieczeństwo takiego rozwiązania podważyli specjaliści z chińskiej firmy Qihoo 360.

To zespół odpowiedzialny za antywirusa 360 Total Security, który podczas zawodów PwnFest 2016 włamał się do smartfonu Google Pixel w niecałą minutę. Teraz specjaliści z Qi-

hoo 360 zaprojektowali urządzenie, które pozwala na otwarcie samochodu z technologią keyless bez fizycznego dostępu do kluczyka.



HackKEY, bo tak nazywa się urządzenie, pozwala „wydłużyć” zasięg klucza, gdy jego właściciel znajduje się w pewnej odległości od samochodu. Na opublikowanym na YouTube filmie przedstawiono jedną z sytuacji, w której

przestępca może uzyskać nieuprawniony dostęp do auta.

Do ataku potrzebne są dwa urządzenia, każde o wartości ok. 11 dolarów. Jedno musi znaleźć się w pobliżu kluczyka, drugie obok samochodu. W momencie pociągnięcia za klamkę, auto „sprawdza” obecność kluczyka w pobliżu. HackKEY wzmacnia sygnał radiowy przekazując dane łącząc się z kluczem może stworzyć auto oszukując system. Właściciel może być oddalony na sporą odległość od auta (do 300 metrów) i nawet nie zauważy momentu kradzieży.

Okazuje się więc, że prosta „sztuczka” i dwa niewielkie urządzenia o łącznej wartości niespełna 80 zł wystarczą, aby ukraść wiele nowoczesnych aut. Metoda była znana już wcześniej, jednak wymagało to znacznie droższego i większego sprzętu.

Przed kradzieżą można się jednak bronić. Jednym ze sposobów jest zwyczajne „wyłączenie” sygnału kluczyka. Można to zrobić chowając go do metalowego pudełka lub owijając w aluminiową folię. Zawsze można także wyłączyć technologię keyless we własnym samochodzie.

Komisja Kodyfikacyjna Prawa Pracy, która już od roku pracuje nad owymi przepisami sugeruje, żeby stworzyć nowe rodzaje umów pośrednich, które mogłyby zastąpić etaty. Związki zawodowe krytykują ten pomysł, bo są zdania, że „to osłabi pozycję pracownika i będzie oznaczało równanie w dół”.

Komisja zapowiadała, że na dokończenie pracy potrzebuje jeszcze sześciu miesięcy, ale już wiadomo, że jej prace potrwać będą dłużej.

– Słyszymy, że ta komisja może jeszcze pracować nad rozwiązaniami nawet kilka lat – mówi doradca OPZZ, **Piotr Szumlewicz**. – *Miałoby być pół roku, ale Kodeks Pracy to wyjątkowo poważna sprawa i zanim coś wejdzie w życie, może dużo czasu minąć.*

Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Pracy od dawna dyskutują o nowych rodzajach umów. Co prawda nie są to konkretne zapisy, ale coraz śmielsze propozycje. – *Nie mamy jednak żadnych spójnych komunikatów, tylko jakieś „wrzutki”, od kolejnych członków komisji. Niektóre z tych propozycji brzmią dość niebezpiecznie – twierdzi Szumlewicz.*

– *Nasze wielkie wątpliwości budzą nowe propozycje umów, które miałyby zastąpić umowy zlecenia. Przykładem może być tzw. „umowa zero godzin”. Miałyby one polegać na tym, że pracownik musiałby być do dyspozycji pracodawcy. Praktycznie oznaczałoby to, że*

Rewolucja w Kodeksie pracy

przez 16 godzin w tygodniu świadczyłby pracę w takich godzinach, jakie odpowiadają pracodawcy, a w zamian miałby jakąś formę etatu – tłumaczy ekspert.

Związkowcy z OPZZ uważają, że te rozwiązania są dla pracowników wyjątkowo niekorzystne, bo osłabiają pozycję pracownika. – *Część dzisiejszych etatów byłoby zastępowanych właśnie przez takie umowy – przewiduje Szumlewicz.*

OPZZ niepokoją też rozwiązania, które są wzorowane na zasadach włoskiego rynku pracy. Polega on na tym, że pracownik stopniowo nabyla niektóre uprawnienia. – *Np. etat miałby być coraz bardziej chroniony wraz ze stażem pracy. Najmłodszy pracownicy już teraz są źle w Polsce traktowani więc wprowadzenie takich rozwiązań sankcjonowałoby dyskryminację dopiero zatrudnionych pracowników – przekonuje przedstawiciel związkowców.*

Związkowcy są przekonani, że nowe formy zatrudnienia, które roboczo nazwano umowami pośrednimi między umowami cywilno-prawnymi a etatem, negatywnie wpłyną na poziom rynku

pracy. Ekspert twierdzi, że będą znakomitą okazją do tego, by pracodawcy wykorzystali taką okazję do przynajmniej częściowego uelastycznienia i ograniczenia części etatów.

– *Włoskie rozwiązania w końcu się nie sprawdziły. Za to popsuły sytuację wielu pracowników i doprowadziły*

do wielu konfliktów na rynku pracy. Tymczasem, polski rynek pracy jest jeszcze na tyle niestabilny, że powinniśmy raczej starać się o równanie w górę, a więc eliminować zbyt wiele umów zleceń, a nie wprowadzać umowy pośrednie między etatami, a tzw. umowami śmieciowymi – uważa Szumlewicz. Jego zdaniem Komisja Kodyfikacyjna Prawa Pracy, zamiast się zastanawiać nad nowymi rodzajami umów, należałoby raczej radykalnie ograniczyć umowy zlecenia i przestrzegać prawa. – Z danych PIP wynika, że mniej więcej jedna czwarta umów zleceń powinna być etatami – wskazuje.

OPZZ energicznie broni etatów. – *Umowa etatowa na czas nieokreślony jest bardzo dobrym stosunkiem pracy. Rozwój technologiczny, z którym oczywiście mamy do czynienia wcale nie wymusza większej elastyczności zatrudnienia. Kraje najbardziej rozwinięte opierają się na branżowych układach zbiorowych, a w nich są umowy na czas nieokreślony, stabilne zatrudnienie. Co więcej, bezrobocie w tych krajach jest niskie, a płace wysokie – argumentuje Szumlewicz.*



JESTEŚMY Z WAMI
PONAD 35 LAT

MŚP nie dostosowane do RODO

Dostosowanie do nowych przepisów o ochronie danych osobowych, które wprowadzi od maja 2018 roku unijna dyrektywa RODO (GDPR), oznacza dla firm wielomiesięczne przygotowania, zarówno od strony organizacyjnej, jak i technicznej. Zanim nowe przepisy wejdą w życie, przedsiębiorstwa muszą dokonać analizy ryzyka, przeszkolić pracowników, wdrożyć rozwiązania i infrastrukturę IT, która zagwarantuje bezpieczeństwo danych osobowych oraz wymienić większość klauzul i formularzy. Na pół roku przed RODO tylko duże firmy zaczęły przygotowania do prawnej rewolucji. Wśród podmiotów z sektora MSP ich skala jest niewielka.

– Adaptacja do wymagań stawianych przez RODO może być kosztowna dla firm. To zależy od świadomości, dojrzałości i skomplikowania procesów biznesowych. Na pewno trzeba będzie ponieść koszty związane z analizą ryzyka, zmianami w organizacji czy stworzeniem stanowiska oficera danych osobowych – mówi analityk rynku pracy.

RODO, czyli ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych, zacznie obowiązywać od 25 maja 2018 roku. Unijna regulacja ma ujednolicić przepisy w tym zakresie na terenie wszystkich dwudziestu ośmiu państw członkowskich Wspólnoty. Przygotowana na jej podstawie polska ustawa zastąpi dotychczasowy akt prawny, który obowiązuje od 20 lat.

Ekspert ocenia, że niecałe pół roku przed wejściem w życie RODO stan przygotowań polskich firm z sektora MSP do nowej regulacji jest marginalny. Z kolei duże przedsiębiorstwa i koncerny podjęły już kroki, które mają im pomóc zaadaptować się do nowych przepisów.

– Stan przygotowań polskich firm zależy od wielkości organizacji. W tych większych prowadzone są analizy wewnętrzne, definiowane są obszary, które powinny w pierwszej kolejności podlegać zmianom. Są również wdrażane pierwsze rozwiązania

i zmiany. Natomiast w mniejszych organizacjach ten problem jest prawie całkowicie marginalizowany. Biorąc pod uwagę bliski termin wdrożenia tej regulacji i skalę wymagań, które niesie za sobą RODO, stopień zaawansowania tych przygotowań jest naprawdę niewielki – mówi Przemysław Perz.

Nowe prawo narzuci szereg obowiązków podmiotom, które gromadzą i przetwarzają informacje o swoich klientach. Dla firm RODO oznacza więc wielomiesięczne przygotowania, m. in. konieczność przejrzania i wymiany formularzy, klauzul i zgód na przetwarzanie danych osobowych klientów, zweryfikowania wewnętrznych procesów

Czwartym krokiem w przygotowaniach do RODO jest wdrożenie rozwiązań, które wynikają z tej regulacji. Na koniec firma nie może też zapomnieć o monitorowaniu ryzyka, ciągłym analizowaniu ryzyka i zagrożeń, które stoją przed organizacją w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa danych osobowych.

– Głównym celem RODO jest legislacyjne potwierdzenie, że ochrona danych osobowych jest podstawowym prawem obywateli UE, podstawowym prawem człowieka. Dlatego RODO niesie też szereg korzyści dla osób prywatnych, nadaje im więcej praw. Po drugie, mamy też większą transparentność

w odniesieniu do użycia naszych danych osobowych, wiemy, kto i kiedy, w jakim procesie i dlaczego je wykorzystał – mówi Przemysław Perz.

Zgodnie z wymogami RODO firmy będą musiały przekazywać klientom bardzo szczegółowe informacje o przetworzeniu ich danych osobowych bądź prosić

o zgodę na ich wykorzystanie w kontekście konkretnego procesu biznesowego (legitim interest). Jednym z największych wyzwań będzie tzw. prawo do bycia zapomnianym (right to be forgotten), które oznacza, że dane osób, które sobie tego zażyczą, muszą zostać w całości usunięte z systemów administratora. Dotyczy to także kopii, linków, odniesień i dokumentacji papierowej, na przykład wydruków czy skanów dokumentów. Jeżeli wcześniej te dane zostały udostępnione albo trafiły do internetu, administrator musi się upewnić, że wszystkie ich kopie i linki zostały skasowane i usunięte na dobre, nawet jeżeli są już w posiadaniu innych podmiotów.

– Wszystko zależy od skali skomplikowania procesów biznesowych, które są na styku z osobami prywatnymi, konsumentami czy pracownikami, oraz od skali złożoności systemów IT, dojrzałości organizacji i tego, jak dba ona o prawa osób prywatnych – mówi ekspert.



pod kątem bezpieczeństwa tych informacji, wdrożenia infrastruktury IT, która to zagwarantuje, przeszkolenia pracowników oraz utworzenia stanowiska administratora danych osobowych, który będzie czuwał nad ich bezpieczeństwem i przestrzeganiem nowej regulacji.

Jak podkreślają eksperci, sprawne przygotowanie do wdrożenia nowych przepisów obejmuje pięć najważniejszych kroków.

– Pierwszy to zbudowanie w organizacji świadomości i wiedzy na temat wymagań stawianych przez nowe przepisy. W kolejnym kroku należy przeprowadzić analizę i zidentyfikować potencjalne ryzyko naruszeń tych przepisów. Dalej należałoby się zastanowić nad rozwiązaniami, które adresują te ryzyka. One powinny dotyczyć obszaru prawnego, IT, ale też zmiany procedur i funkcjonowania organizacji, choćby przez wprowadzenie stanowiska oficera danych osobowych czy współpracy z organami nadzorującymi – mówi Przemysław Perz.

ADVANCED CODE EVO

KOPIOWANIE ID:48

PEŁNE KOPIOWANIE MEGAMOS CRYPTO ID:48



Informacje Ogólne

- Już niebawem pojawi się nowy pakiet, "**Pakiet 48**" do kopiowania transponderów Megamos Crypto ID:48. Nowa funkcja będzie umożliwiała kopiowanie transponderów ID:48, które występują w ponad **200 modelach** samochodów z różnych marek m.in.

Alfa Romeo, Audi, Cadillac, Chevrolet, Chevrolet-Daewoo, Citroen, DAF, Ferrari, Fiat, GMC, Great Wall, Holden, Hyundai, Honda, Hummer, Iveco, Isuzu, Jaguar, Kia, Lancia, Maserati, Opel, Peugeot, Pontiac, Porsche, Proton, Ssangyong, Seat, Skoda, Vauxhall, Volkswagen, Volvo.

Odczyt danych

- Kopiowanie odbywa się w prosty sposób: dane z samochodu odczytywane są przy pomocy SNOOP-a, który wskazuje czy pobrane dane są odpowiednie i wystarczające do ukończenia procedury kopiowania.

Czas

- Dzięki bardzo wydajnym i ciągle rozwijanym serwerom przeliczanie danych odbywa się w sposób bardzo szybki i stabilny.

Główne zalety SNOOP-a

- Informacje o pobraniu danych są wskazywane przez diody LED (brak możliwości pomyłki, nie trzeba sprawdzać poprawności danych przy komputerze). Skracza to diametralnie czas wykonania całej procedury, głównie w przypadku aut, gdzie czas między przekręceniami zapłonu musi być dłuższy, np. 5-10 min.
- SNOOP odczytuje dane przy użyciu działającego klucza, więc nie ma konieczności uprzedniego nacinania grotu.

Zapis

- Zapis odbywa się na szklany transponder Silca T48 (rozmiarem i wyglądem nie różni się od oryginalnego transpondera Megamos Crypto ID.48).
- Transponder bez problemu mieści się do kluczy oryginalnych lub zamienników.
- Transponder posiada mocny, stabilny sygnał, dzięki czemu komunikacja między anteną a transponderem w kluczu jest prawidłowa.

Inne zalety

- Brak dodatkowych przystawek do podłączania pod Advanced Code Evo.
- Aktywacja pakietu odbywa się przez internet, jak w przypadku innych pakietów.
- Cała operacja **nie ingeruje w działający klucz, transponder nie jest otwierany przez program**, więc nie ma możliwości unieruchomienia samochodu klienta.

Obsługiwane Modele

ALFA ROMEO®

147, 156, GT

AUDI®

A1, A2, A3, A3 Cabrio, A4, A4 Cabrio,
A4 Allroad, A6, A6 Allroad, A8, Allroad,
Cabrio, Coupé, Coupé S2, S3, S4, S6, S8, TT, Q3

CADILLAC®

CTS, BLS, SRX

CHEVROLET®

Colorado (USA), Tacuma (USA), Blazer (USA),
Tahoe (USA), Trail Blazer (USA),
Suburban (USA), Silverado (USA), Spark (USA)

CHEVROLET-DAEWOO®

Aveo, Captiva, Kalos, Lacetti, Lanos, Leganza,
Matiz, Nubira, Tacuma

CITROËN®

Jumper, Relay, Xantia

DAF® TRUCKS

CF, LF, XF

FERRARI®

Scaglietti 612, California

FIAT®

Albea, Bravo, Doblo, Doblo (S.America),
Ducato, Idea, Idea (S.America), Linea, Mille,
Multipla, Palio, Punto, Seicento, Siena, Stilo,
Stilo (S.America)

GMC®

Canyon (CDN)

GREAT WALL®

Hover, Wingle, Voolex, C10, C20, C30

HOLDEN®

Barina, Frontera, Jackaroo, Rodeo

HYUNDAI®

Sonata

HONDA®

Accord, City, Civic, CR-V, Edix, FR-V, HR-V,
Insight, Jazz, Logo, S2000, Shuttle, Stream

HUMMER®

H3

IVECO®

Daily, Strailis

ISUZU®

D-Max, Rodeo

JAGUAR®

XJ8, XJR, XK8, XKR

KIA®

Carnival, Clarus, Pride, Retona, Sedona, Sephia,
Shuma, Sportage

LANCIA®

Delta, Lybra, Musa, Thesis, Ypsilon

MASERATI®

Gran Sport, Gran Turismo, Quattroporte

OPEL®

Frontera

PEUGEOT®

607, Boxer

PONTIAC®

G3

PORSCHE®

911, 968, Boxster

PROTON®

Wira, Gen. 2

SSANGYONG®

Rexton, Musso, Korado, Actyon

SEAT®

Alhambra, Altea, Altea XL, Cordoba, Exeo,
Freetrack, Ibiza, Leon, Mii, Toledo

SKODA®

Citigo, Fabia, Felicia, Octavia, Roomster,
Roomster Scout, Superb, Yeti

VAUXHALL®

Frontera

VOLKSWAGEN®

Amarok, Beetle, Beetle (S.America), Bora,
Caddy, Caravelle, Crafter, Cross Golf, Dasher,
Eos, Euro Van, Fox, Fox (S.America), Golf, Golf
(S.America), Golf Cabrio, Golf GTI, Individual,
Jetta, Kombi, Magotan, Multivan, Passat, Passat
W8, Polo, Saveiro, Scirocco, Sharan, Tiguan,
Touran, Transporter, Up!, Kombi (S.America),
Parati (S.America), Santana 2000 (S.America),
Saveiro (S.America), Spacefox (S.America),
Voyage (S.America), Quantum (S.America),
Rabbit (S.America)

VOLVO®

S40, S60, S80, V40, V50, V70, XC60, XC70



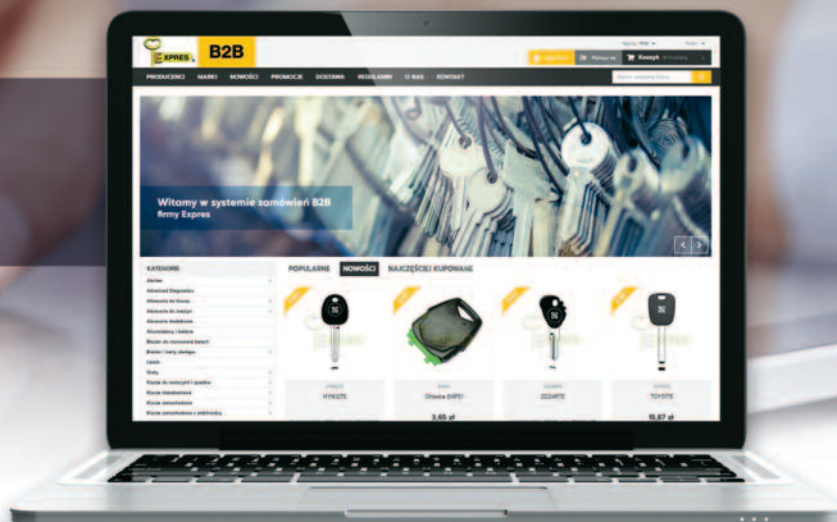


B2B

Platforma B2B Expres
b2b.expres.pl

32-447 Siepraw
ul. Górska 56
expres@expres.pl

www.expres.pl



sprzedaż - szkolenia - serwis



ROTO
expres

poczuj wolność ! ...od 79.000 €

WWW.ROTOEXPRES.PL